

Sygn. akt III Ca 410/14

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 27 sierpnia 2014 r.

Sąd Okręgowy w Gliwicach III Wydział Cywilny Odwoławczy w składzie:

Przewodniczący - Sędzia SO Arkadia Wyraz - Wieczorek (spr.)

Sędzia SO Lucyna Morys - Magiera

Sędzia SO Andrzej Dyrda

Protokolant Iwona Reterska

po rozpoznaniu w dniu 27 sierpnia 2014 r. w Gliwicach na rozprawie

sprawy z powództwa T. B. (1) i D. F.

przeciwko T. B. (2)

o zapłatę

na skutek apelacji pozwanego

od wyroku Sądu Rejonowego w Rybniku

z dnia 13 grudnia 2013 r., sygn. akt I C 380/13

1. oddala apelację;

2. zasądza od pozwanego na rzecz powodów solidarnie kwotę 450 zł (czterysta pięćdziesiąt złotych) tytułem zwrotu kosztów postępowania odwoławczego.

SSO Andrzej Dyrda SSO Arkadia Wyraz - Wieczorek SSO Lucyna Morys - Magiera

Sygn. III Ca 410/14

UZASADNIENIE

Powodowie T. B. (1) i D. F. domagali się od pozwanego T. B. (2) zapłaty kwoty 2200 złotych z ustawowymi odsetkami od 30 kwietnia 2013 r. W uzasadnieniu powyższego wskazali, że strony łączyła umowa kupna sprzedaży samochodu osobowego marki S. (...) zawarta w dniu 12 grudnia 2013 r., na mocy, której powodowie nabyli wskazany wyżej samochód osobowy za cenę 2200 złotych. W dniu następnym podczas próby rozruchu pojazdu nastąpił samozapłon i samochód doszczętnie spłonął. Przyczyną pożaru była najprawdopodobniej nieprawidłowo dokręcona nakrętka mocująca końcówkę oczkową głównego przewodu zasilającego rozrusznik. Pośrednią przyczynę powstania pożaru i jego rozprzestrzeniania się mogła także stanowić nieuszczelnienie układu paliwowego lub instalacji gazowej, co zdaniem powodów stanowiło wadę ukrytą pojazdu. Pozwany wezwany do zwrotu uiszczonej przez powodów ceny pojazdu odmówił żądaniu.

Pozwany wniósł o oddalenie powództwa podnosząc, że w umowie wyłączył odpowiedzialność za wady fizyczne ukryte oraz nie udzielał też gwarancji na zakupiony samochód. Wskazywał także, że wady pojazdu w żaden sposób nie ukrył, wręcz przeciwnie nakłaniał powodów do dokonania przeglądu w stacji diagnostycznej, uprzedzając, że samochód był

używany. Nie był też obecny przy sporządzaniu na zlecenie powodów prywatnej opinii przez rzeczoznawcę, ani nie był też informowany o terminach dokonywanych oględzin pojazdu po pożarze.

Wyrokiem z dnia 13 grudnia 2013 r. Sąd Rejonowy w Rybniku zasądził od pozwanego na rzecz powodów solidarnie kwotę 2200 złotych z ustawowymi odsetkami od dnia 30 kwietnia 2013 r. oraz orzekł o kosztach procesu.

Sąd Rejonowy ustalił między innymi, że powodowie w dniu 12 grudnia 2012 r. kupili od pozwanego samochód osobowy marki S. (...) wyprodukowany w 1994 r., który został wcześniej zakupiony przez pozwanego na podstawie umowy komisju. Pozwany sprzedał ten samochód powodom jako właściciel. Pozwany D. F. widział ten samochód w komisji pozwanego dwa razy przed podpisaniem umowy. Razem z nim samochód oglądał jego dziadek, który włączał silnik, oglądał podwozie i sprawdzał samochód pod maską. Pozwany naprawił w tym samochodzie przegub napędowy. Pozwany uprzedził powodów, że samochód jest używany, że mogą go zawieźć na stację diagnostyczną i sprawdzić, ale powodowie tego nie chcieli. Podczas drugiej wizyty u pozwanego powód D. F. wraz z dziewczyną – córką powoda T. B. (1) podpisali umowę sprzedaży, przy czym za powoda podpisała ją córka. T. B. (1) chciał być stroną tej umowy, gdyż zapłacił za samochód połowę ceny. Podczas drugiej wizyty w komisji pozwany oświadczył, że jeździł samochodem przez całą poprzednią noc. Powód D. F. odebrał samochód, przejechał nim około 40 km do miejsca zamieszkania w R., gdzie mieszkał wspólnie z drugim powodem i jego córką. Zaparkował przed domem. Powód T. B. (1) zobaczył pojazd tylko przez okno, z uwagi na późną porę nie jeździł nim, a poza tym samochód miał być do dyspozycji D. F.. Nazajutrz wcześniej rano powód D. F. próbował uruchomić pojazd, jednakże nie udało się, a poza tym po krótkim czasie spod maski zaczął wydobywać się dym. Po otwarciu maski samochód stanął w płomieniach. Powód zamknął maskę, pobiegł po dziewczynę i wspólnie próbowali gasić pożar gaśnicą, na wezwanie powoda B. przyjechała też straż pożarna, która gasiła silnik, aby nie doszło do wybuchu instalacji gazowej. Po zakończeniu akcji okazało się, że pojazd jest doszczętnie spalony. Przyczyną pożaru nie było działanie osób trzecich lecz luźny przewód doprowadzający prąd do rozrusznika na co wskazał sporządzający na zlecenie powodów prywatną opinię świadek W. P.. Oglądał on pojazd po spaleniu w dniu 29 grudnia 2012 r., tj. 17 dni po sprzedaży i stwierdził nieprawidłowo dokręconą nakrętkę mocującą końcówkę oczkową głównego przewodu „plusowego” zasilającego rozrusznik. Żeby ją odkręcić trzeba użyć specjalnego klucza, a na spalonych częściach nie widać było śladu użycia klucza na nakrętce. Wszystkie części były pokryte spalinami w równym stopniu. Nakrętka była już luźna przed zapaleniem się samochodu. Badanie na stacji diagnostycznej nie pozwala wykryć luźnego przewodu doprowadzającego prąd do rozrusznika. Zauważyć to można, gdy sprawdza się tę okoliczność naocznie. Powód nie mógł tego zauważyć przy oględzinach, bo wymaga to wyciągnięcia silnika. Ustalono także, że powodowie wezwali pozwanego do zapłaty kwoty 2200 złotych w terminie 7 dni, które to wezwanie odebrane w dniu 22 kwietnia 2012 r. pozostało bezskuteczne.

W tak ustalonym stanie faktycznym Sąd Rejonowy wskazał, że roszczenie powodów jest uzasadnione. Pozwany prowadzi działalność gospodarczą w postaci komisju. Samochód marki S. (...) sprzedał powodom w imieniu własnym w ramach prowadzonej działalności gospodarczej. Powodowie kupili samochód do użytku osobistego, zatem zawarli umowę sprzedaży konsumenckiej. Zgodnie zatem art. 4 ust.1 ustawy o szczególnych warunkach sprzedaży konsumenckiej oraz zmianie Kodeksu cywilnego z dnia 27 lipca 2002 r. sprzedawca odpowiada wobec kupującego, jeżeli towar konsumpcyjny w chwili wydania jest niezgodny z umową, w przypadku stwierdzenia niezgodności przed upływem sześciu miesięcy domniemywa się, że istniała ona w chwili wydania. W przedmiotowej sprawie wada samochodu ujawniła się po 8 godzinach od odebrania samochodu przez powodów z komisju samochodowego pozwanego. Zatem istniało domniemanie prawne, że wada tkwiła w samochodzie, a ciężar obalenia powyższego spoczywał na pozwanym. Pozwany tego jednak nie uczynił ograniczając się do wskazania, że uprzedził powodów, że samochód jest używany, jak również, że w umowie wyłączył odpowiedzialność swoją za wady ukryte. Tymczasem w świetle regulacji art. 11 wskazanej wyżej ustawy takie wyłączenie czy ograniczenie odpowiedzialności nie jest dopuszczalne, zwłaszcza nie można tego dokonać przez oświadczenie kupującego, że wie o wszystkich niezgodnościach towaru z umową. Pozwany jako przedsiębiorca ponosi szerszą odpowiedzialność za wady rzeczy sprzedanej, aniżeli w stosunkach pomiędzy przedsiębiorcami. Ponad to z dokumentu prywatnego w postaci opinii rzeczoznawcy świadka W. P. wynikało, że najbardziej prawdopodobną przyczyną pożaru była nieprawidłowo dokręcona nakrętka mocująca końcówkę oczkową głównego przewodu „plusowego” zasilającego rozrusznik. Prowadzone przez Prokuraturę

Rejonową w Rybniku postępowanie w celu wyjaśnienia przyczyn pożaru pojazdu wykluczyło jego podpalenie. Powodowie żądali zwrotu zapłaconej kwoty, do czego byli uprawnieni na podstawie art. 8 ust.4 wskazanej wyżej ustawy. Naprawa pojazdu była bowiem niemożliwa. Powodowie zachowali także wskazany w ustawie 2 miesięczny termin do zgłoszenia niezgodności towaru z umową, albowiem niezgodność tę zgłosili pozwanemu w tym samym dniu, w którym samochód spłonął, czyli dzień po jego zakupie. Odsetki za opóźnienie zasądzono od daty upływu zakreślonego pozwanemu terminu do zapłaty żądanej kwoty w piśmie doręczonym mu w dniu 22 kwietnia 2012 r.

W złożonej na powyższe apelacji pozwany wskazując na nie wyjaśnienie wszystkich okoliczności faktycznych istotnych dla rozstrzygnięcia sprawy i w dalszej konsekwencji sprzeczność ustaleń Sądu z treścią zebranego w sprawie materiału dowodowego oraz obrazę przepisów art. 8 ust.4 ustawy z dnia 27 lipca 2002 r. o szczególnych warunkach sprzedaży konsumenckiej oraz o zmianie Kodeksu cywilnego wnosił o zmianę zaskarżonego orzeczenia i oddalenie powództwa w całości ewentualnie o jego uchylenie i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania Sądowi I instancji.

Powodowie wnieśli o oddalenie apelacji.

Sąd Okręgowy zważył, co następuje:

Apelacja pozwanego nie mogła odnieść skutku.

Sąd Rejonowy dokonał prawidłowych ustaleń faktycznych i prawnych, które Sąd odwoławczy podziela.

Prawidłowo przyjął Sąd i instancji, iż w okolicznościach niniejszej sprawy zastosowanie będą miały przepisy ustawy z dnia 27 lipca 2002 r. o szczególnych warunkach sprzedaży konsumenckiej oraz o zmianie Kodeksu cywilnego (Dz. U. nr 141 poz. 1176 ze zm.), zwanej dalej ustawą o sprzedaży konsumenckiej. Ustawę stosuje się bowiem do sprzedaży, nieokreślonej szczególnie względem definicji tej umowy zawartej w art. 535 k.c. Zgodnie z powyższym przyjmuje się, że pod pojęciem sprzedaży, o której mowa w ustawie rozumie się umowę, zgodnie z którą sprzedawca zobowiązuje się do przeniesienia własności rzeczy i jej wydania, a kupujący zobowiązuje się do zapłaty ceny i odbioru rzeczy. W przedmiotowej sprawie pozwany był właścicielem samochodu marki S. (...), który w dniu 12 grudnia 2012 r. sprzedał powodom za określoną cenę. Samochód został jednemu z powodów wydany, a ustalona cena uiszczona. Tak więc umowa między stronami została wykonana. Surogatem zawartej umowy na piśmie była wystawiona przez pozwanego faktura, na której umieszczono podpisy kupujących i sprzedawcy. Okoliczność, że podpis na tym dokumencie za powoda T. B. (1) złożyła córka, co miało miejsce za wiedzą i zgodą obydwu powodów, jak i samego pozwanego, który uczestnicząc bezpośrednio w tej czynności, bo i jego podpis tam figuruje, widocznie akceptował tę czynność nie żądając dodatkowych dokumentów potwierdzających jej umocowanie, nie może wobec dokonanych czynności faktycznych stron umowy wpływać na ważność dokonanej czynności prawnej. Od pozwanego, jako przedsiębiorcy, a więc profesjonalnego sprzedawcy wymaga się dochowania należytej staranności w zakresie dokonywanych czynności prawnych. Nie sposób więc w tych okolicznościach zaakceptować twierdzenia skarżącego, że o fakcie podpisania umowy przez córkę jednego z powodów dowiedział się w toku postępowania przed Sądem. Brak kontroli na tym, z kim pozwany zawiera umowy świadczyłby o braku profesjonalizmu w prowadzonej działalności gospodarczej. Skoro więc spełnione zostały przesłanki, o których mowa w treści art. 535 k.c. , czemu w istocie strony nie zaprzeczały stwierdzić należy niewątpliwie, że strony łączyła umowa kupna sprzedaży. Do sprzedaży konsumenckiej, jak słusznie wskazał Sąd Rejonowy, powołując się przy tym na treść art. 1 ust.4 wskazanej wyżej ustawy nie stosuje się przepisów art. 556 -581 k.c. Ustawa o sprzedaży konsumenckiej w zakresie jej zastosowania wyłącza odpowiedzialność sprzedawcy z tytułu rękojmi za wady rzeczy sprzedanej, wprowadzając w to miejsce postanowieniami art. 4 i n. jego odpowiedzialność za niezgodność towaru konsumpcyjnego z umową. Dywagacje skarżącego dotyczące ograniczeń jego odpowiedzialności wynikające z zawartej przez strony umowy wobec wskazanej wyżej regulacji prawnej są bezskuteczne. Z treści art.4 ust 1 ustawy o sprzedaży konsumenckiej wynika, że sprzedawca odpowiada wobec kupującego, jeżeli w chwili jego wydania towar był niezgodny z umową, nie zawierając jednak definicji tego pojęcia. Określenie niezgodności z umową nie funkcjonowało w systemach prawa kontynentalnego, a jest legislacyjną nowością także dla prawa polskiego. Zakreślenie granic jego zakresu przedmiotowego oraz wypełnienie treścią nie może więc odbywać się w oderwaniu od jego znaczenia wyrażonego w akcie prawnym, na którym opiera

się ustawa o sprzedaży konsumenckiej, czyli dyrektywie 99/44, oraz akcie je wprowadzającym do międzynarodowego porządku, czyli Konwencji Wiedeńskiej z 1980 r. W szczególności pod rozważę należy poddać zakres przedmiotowy pojęcia niezgodności towaru z umową sprzedaży konsumenckiej, w tym przypadki objęte zakresem wady fizycznej, prawnej, braku ilościowego oraz wydania towaru innego od umówionego. Przez fizyczne właściwości przedmiotu sprzedaży konsumenckiej należy rozumieć między innymi przydatność towaru do określonego celu, do którego towary te są zwykle używane, lub celu wyrażonego przez konsumenta, a zaakceptowanego przez sprzedawcę. Ciężar dowodu niezgodności towaru z umową spoczywa na nabywcy, zgodnie z treścią art. 6 k.c., przy czym ustawodawca wprowadził w przypadku ustawy o sprzedaży konsumenckiej szczególną regulację ułatwiającą kupującemu wykazanie niezgodności towaru z umową. Na kupującego nie jest nałożony obowiązek badania towaru konsumpcyjnego przy jego wydaniu, który mógłby wpłynąć na zakres odpowiedzialności sprzedawcy, nadto domniemanie istnienia niezgodności towaru z umową, jeżeli niezgodność ta będzie stwierdzona przez nabywcę w ciągu 6 miesięcy od wydania towaru. Aby skorzystać z dobrodziejstwa ustawowego domniemania, kupujący winien wykazać, że niezgodność została przez niego stwierdzona przed upływem 6 miesięcy od momentu wydania mu towaru. W przedmiotowej sprawie w ocenie Sądu okoliczność ta znajduje uzasadnienie w zebranych materiałach dowodowych. Sąd I instancji ustalając i oceniając powyższe nie naruszył reguł procedowania określonych dyspozycją art. 233 k.p.c. Z treści łączącej strony umowy wynikało, że jej przedmiotem jest określony pojazd, co prawda używany ale sprawny, nadający się do bezpiecznego poruszania po drogach. Tymczasem, jak wynikało z przedstawionego przez powodów dokumentu prywatnego – opinii pisemnej W. P. z dnia 29 grudnia 2012 r. oraz jego zeznań w charakterze świadka w niniejszej sprawie pojazd sprzedany przez pozwanego nie posiadał tych właściwości. Nieprawidłowo dokręcona nakrętka mocująca końcówkę oczkową głównego przewodu „plusowego” zasilająca rozrusznik była najbardziej prawdopodobną przyczyną pożaru tego samochodu, który miał miejsce następnego dnia po jego zakupie przez powodów. Pośrednią przyczyną pożaru i jego rozprzestrzeniania się mogła być także stwierdzona nieuszczelnność układu paliwowego lub instalacji gazowej w komorze silnika. Pozwany, choć na nim ciążył ciężar „przeciwdowodu”, czyli wykazania, że stwierdzona przez kupującego „wadliwość” towaru nie istniała w chwili jego wydania, a tym samym nie może być kwalifikowana jako niezgodność z umową powyższego w żaden sposób nie wykazał. Twierdzenia, że nie mógł tego uczynić, ponieważ samochód został zezłomowany przez powodów, jak również, że nie uczestniczył w oględzinach pojazdu po pożarze, nie był też o terminie ich przeprowadzenia poinformowany nie mają żadnego uzasadnienia. Pozwany w niniejszej sprawie nie składał żadnych wniosków dowodowych zmierzających do zweryfikowania twierdzeń zawartych w prywatnej opinii, czy zeznaniach świadka, a jego dywagacje, iż wobec zezłomowania pojazdu było to niemożliwe nie znajdują żadnego merytorycznego potwierdzenia. Trzeba też w tym miejscu zauważyć, że pozwany sam nie wykazywał żadnej inicjatywy współpracy z powodami w celu wyjaśnienia przyczyn pożaru. Słusznie więc w tym stanie sprawy przyjął Sąd I instancji, że pozwany nie obalił domniemania, o którym mowa w treści art. 4 ust.1 wskazanej wyżej ustawy o sprzedaży konsumenckiej. Bezasadne wobec powyższych ustaleń są twierdzenia skarżącego, że zawarte w treści pisemnej umowy zapisy dotyczące skutków rezygnacji powodów z oględzin przez rzeczoznawcę czy autoryzowany serwis stanowiły o akceptacji stanu faktycznego pojazdu przez powodów. Zważywszy charakter wad stwierdzonych przez świadka P., jako potencjalną przyczynę pożaru pojazdu stwierdzić należy, że powodowie nie wiedzieli i nie mogli ustalić istnienia tych usterek bez dokonywania szczegółowych i fachowych badań. Pozwany także nie sygnalizował powodom problemów z uruchamianiem pojazdu, pomimo, że samochód był przez niego używany i uruchamiany wielokrotnie. W tej sytuacji nie sposób czynić zarzutów powodom, że nie poddali samochodowi oględzinom na stacji diagnostycznej. Zasadnie także przyjęte zostało przez Sąd I instancji, że powodowie skutecznie odstąpili od umowy, a zatem, żądanie zwrotu uiszczonych pieniędzy znajduje uzasadnienie w dyspozycji art. 8 ust.4 ustawy o sprzedaży konsumenckiej. Z kolei w świetle dyspozycji art. 9 ust.1 wskazanej wyżej ustawy kupujący traci uprawnienia przewidziane w art. 8, jeżeli przed upływem dwóch miesięcy od stwierdzenia niezgodności towaru konsumpcyjnego z umową nie zawiadomi o tym sprzedawcy. Do zachowania terminu wystarczy wysłanie zawiadomienia przed jego upływem. Dla możliwości skorzystania z uprawnień wynikających z tytułu niezgodności towaru z umową ustawa wymaga zawiadomienia sprzedawcy, zatem doręczenia mu odpowiedniej informacji w sposób umożliwiający zapoznanie się z jej treścią (odpowiednio do postanowienia art. 61 k.c.). Natomiast dla zachowania terminu, ustawodawca posłużył się tzw. teorią wysłania, tj. złożenia go z zamiarem doręczenia do adresata. Na kupującym spoczywa więc obowiązek dochowania wymogów koniecznych dla tego, aby złożone oświadczenie rzeczywiście wyruszyło w drogę do sprzedawcy. Przy czym z redakcji art. 9 ust.1 zd.2 ustawy o sprzedaży konsumenckiej, że dla zachowania ustawowego

terminu wystarczające jest wysłanie zawiadomienia przed jego upływem, nie należy wnosić o stanowieniu tym samym obowiązku zachowania określonej formy, tj. takiej, co do której możliwe jest wysłanie oświadczenia (zatem na piśmie bądź elektronicznej). Przepis art. 9 ust. 1 zdanie drugie właściwie znajdzie zastosowanie do przypadków innych niż oświadczenia składanych ustnie - przy jednoczesnej i bezpośredniej obecności obu stron bądź za pomocą środków bezpośredniego porozumiewania się na odległość. Mając na względzie te rozważania stwierdzić należy także bezzasadność zarzutu skarżącego, że kupujący nie złożyli mu oświadczenia o odstąpieniu od umowy, o którym mowa w treści art. 8 ust. 4 ustawy. Jak wynikało z zeznań powodów składanych w toku niniejszej sprawy, jak i w postępowaniu karnym w sprawie o sygn. 2 Ds. 110/13 kilka godzin po pożarze powodowie udali się do pozwanego informując go o zdarzeniu i żądając zwrotu pieniędzy w związku z wadliwością samochodu, jednakże pozwany odmówił. Powyższe przyznał także sam pozwany składając zeznania w tym właśnie postępowaniu karnym. W tej sytuacji niewątpliwym jest, że oświadczenie o odstąpieniu od umowy zostało pozwanemu skutecznie złożone, jednakże bezskutecznie. Konsekwencją powyższego było następnie wezwanie do zapłaty uiszczonej kwoty skierowane do pozwanego z dnia 17 kwietnia 2013 r.

Reasumując powyższe rozważania stwierdzić należy, wbrew zarzutom apelacji, że rozstrzygnięcie Sądu I Instancji jest prawidłowe i odpowiada prawu.

Z tych też względów po myśli art. 385 k.p.c. apelację oddalono, nadto na mocy art. 98 k.p.c. w związku z art. 108§2 k.p.c. adekwatnie do wyniku sprawy orzeczono o kosztach postępowania odwoławczego.

SSO SSO SSO

Andrzej Dyrda Arkadia Wyraz – Wieczorek Lucyna Morys –Magiera